

ARH-70A skasowany

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 17 października 2008

Amerykański departament obrony zrezygnował wczoraj z dalszego rozwoju Bella ARH-70A, nowego śmigłowca rozpoznawczego wojsk lądowych. Miał on zastąpić prawie 40-letnie OH-58 Kiowa. Powodem było przekroczenie kosztów i kilkuletnie opóźnienia.

Przedstawiciele Bella zareagowali na decyzje Pentagonu dużym rozczarowaniem. Powtór

Następcą pamiętających wojnę w Wietnamie OH-58, miał być wykonany w technologii stealth, RAH-66 Comanche. Nie został, z powodu przekroczenia kosztów i problemów technologicznych, a przede wszystkim dlatego, że był projektowany pod kątem działania wewnątrz nasyconego nowoczesnymi systemami przeciwlotniczymi ugrupowania wojsk sowieckich. Kiedy okazało się, że ewentualnym przeciwnikiem będą o wiele słabsze armie państw trzeciego świata, lub oddziały nieregularne, zakup bardzo drogich śmigłowców okazałby się zbędnym luksusem.

W 2004, w obliczu dużych strat OH-58D Kiowa nad Irakiem, Pentagon rozpiął przetarg na jego następcę, który - dla zmniejszenia kosztów i czasu prac badawczo-rozwojowych - miał wywodzić się dostępnego na rynku lekkiego śmigłowca. Ostatecznie 29 lipca 2005 przetarg wygrał Bell Textron, proponujący ARH-70A, konstrukcję opartą o cywilny model 407 i podzespoły Bella 427.

Producent miał zbudować łącznie 368 śmigłowców (choć przedstawiciele Pentagonu twierdzili, że docelowo ma ich być 512; producent szacował, że drugie tyle uda mu się wyeksportować). Pierwsza jednostka, wyposażona w 30 maszyn, miała rozpocząć służbę w Iraku pod koniec 2008. Ustalono również, że cena jednego egz., włączając w to koszty prac B+R oraz inwestycje w zakładach Bella, ma zamknąć się kwotą 8,56 mln USD.

Szybko okazało się, że producent nie jest w stanie spełnić tych warunków. Co prawda lot pierwszego ARH-70A odbył się 20 lipca 2006, jednak pół roku później jeden z czterech prototypów miał twarde lądowanie z powodu utraty mocy. Rosły również koszty wstępnej fazy rozwoju konstrukcji, z planowanych 210 do ponad 300 mln USD.

W grudniu 2007 planiści Pentagonu stwierdzili, że wobec przekraczania kosztów - co producent tłumaczył wyższymi od planowanych cenami sprowadzanych z zewnątrz podzespołów i rosnącymi kosztami robocizny - lotnictwo US Army będzie w stanie zakupić nie 348 a 250 maszyn (zobacz: [Mniej śmigłowców Bell ARH-70](#)).

Przedłużały się również terminy wprowadzenia ich do służby. Zamiast końca 2008, w ciągu ostatnich miesięcy zakładano, że stanie się to dopiero w 2013.

Przekroczenie zakładanego wcześniej budżetu, spowodowało rozpoczęcie procedury skasowania kontraktu, co przewiduje istniejąca od 1982 ustawa, nazwana od jego twórców, Nowelizacją Nunn-McCurdy. Stanowi ona, że każdy program zbrojeniowy, który przekroczy 15% swojej wartości, musi zostać zgłoszony Kongresowi USA. W przypadku przekroczenia preliminarza o 25%, izba wyższa parlamentu zobowiązana jest podjąć kroki w celu zerwania umowy. W takim wypadku przedstawiciele Pentagonu muszą udowodnić kongresmanom, że wyższe wydatki są niezbędne z punktu widzenia obronności USA lub, że wynikają z czynników obiektywnych.

Sprawa śmigłowca Bella trafiła do parlamentu w lipcu, kiedy okazało się, że w 2007 szacowane koszty zostały przekroczone o 42% - jeden Arapaho miał kosztować 12,5 mln USD (zobacz: [ARH-70 do likwidacji?](#)). Latem Pentagonowi udało się obronić program. Teraz jednak urzędnicy sami zdecydowali o rezygnacji z tej konstrukcji.

Okazało się bowiem, że koszty zostały przekroczone aż o 70%, a cena jednostkowa osiągnęła 14,48 mln USD. Faza rozwojowa, zamiast 210 pochłonęłaby aż 942 mln USD. Potwierdzono również, że pierwsze dostawy śmigłowców nie nastąpią wcześniej, niż w 2013.

Przedstawiciele Pentagonu stwierdzili, że w takiej sytuacji nie ma sensu kontynuować programu. Zamiast tego rozpiszą nowy przetarg, tym bardziej, że skorzystają, by zmodyfikować nieco wymagania taktyczno-techniczne.

W rzeczywistości US Army ma czas na zakup nowych śmigłowców do 2018-2020. Z powodu opóźnień programu ARH-70A, w 2007 rozpoczęto remonty i modernizację wyposażenia pokładowego (awioniki i systemów bezpieczeństwa lotu) posiadanych 339 egz. OH-58D. Do tej pory proces ten zakończono w 7 eskadrach rozpoznawczych. Pozostałe 3 jednostki także rozpoczęły proces odmładzania swoich śmigłowców. Koszt jednostkowy wynosi jedynie 2 mln USD.

Gen. James Thurman, szef operacji US Army powiedział, że wojska lądowe nadal chcą pozyskać załogowe śmigłowce rozpoznawcze. Jest to niezbędne, w obliczu doświadczeń zebranych nad Irakiem i Afganistanem.



Przedstawiciele Bella zareagowali na decyzje Pentagonu dużym rozczarowaniem. Powtórzyli, że ich konstrukcja charakteryzuje się doskonałymi parametrami technicznymi i taktycznymi. Dodali, że już latem proponowali natychmiastowe rozpoczęcie produkcji niskoseryjnej, dla zastąpienia OH-58, wykuszających się w Iraku i Afganistanie (średnio 6 egz. rocznie). Pentagon pozostał jednak nieugięty / Zdjęcie: Bell Textron

Następcą pamiętających wojnę w Wietnamie OH-58, miał być wykonany w technologii stealth, RAH-66 Comanche. Nie został, z powodu przekroczenia kosztów i problemów technologicznych, a przede wszystkim dlatego, że był projektowany pod kątem działania wewnątrz nasyconego nowoczesnymi systemami przeciwlotniczymi ugrupowania wojsk sowieckich. Kiedy okazało się, że ewentualnym przeciwnikiem będą o wiele słabsze armie państw trzeciego świata, lub oddziały nieregularne, zakup bardzo drogich śmigłowców okazałby się zbędnym luksusem.

W 2004, w obliczu dużych strat OH-58D Kiowa nad Irakiem, Pentagon rozpiął przetarg na jego następcę, który - dla zmniejszenia kosztów i czasu prac badawczo-rozwojowych - miał wywodzić się dostępnego na rynku lekkiego śmigłowca. Ostatecznie 29 lipca 2005 przetarg wygrał Bell Textron, proponujący ARH-70A, konstrukcję opartą o cywilny model 407 i podzespoły Bella 427.

Producent miał zbudować łącznie 368 śmigłowców (choć przedstawiciele Pentagonu twierdzili, że docelowo ma ich być 512; producent szacował, że drugie tyle uda mu się wyeksportować). Pierwsza jednostka, wyposażona w 30 maszyn, miała rozpocząć służbę w Iraku pod koniec 2008. Ustalono również, że cena jednego egz., włączając w to koszty prac B+R oraz inwestycje w zakładach Bella, ma zamknąć się kwotą 8,56 mln USD.

Szybko okazało się, że producent nie jest w stanie spełnić tych warunków. Co prawda lot pierwszego ARH-70A odbył się 20 lipca 2006, jednak pół roku później jeden z czterech prototypów miał twarde lądowanie z powodu utraty mocy. Rosły również koszty wstępnej fazy rozwoju konstrukcji, z planowanych 210 do ponad 300 mln USD.

W grudniu 2007 planiści Pentagonu stwierdzili, że wobec przekraczania kosztów - co producent tłumaczył wyższymi od planowanych cenami sprowadzanych z zewnątrz podzespołów i rosnącymi kosztami robocizny - lotnictwo US Army będzie w stanie

zakupić nie 348 a 250 maszyn (zobacz: [Mniej śmigłowców Bell ARH-70](#)).

Przedłużały się również terminy wprowadzenia ich do służby. Zamiast końca 2008, w ciągu ostatnich miesięcy zakładano, że stanie się to dopiero w 2013.

Przekroczenie zakładanego wcześniej budżetu, spowodowało rozpoczęcie procedury skasowania kontraktu, co przewiduje istniejąca od 1982 ustawa, nazwana od jego twórców, Nowelizacją Nunn-McCurdy. Stanowi ona, że każdy program zbrojeniowy, który przekroczy 15% swojej wartości, musi zostać zgłoszony Kongresowi USA. W przypadku przekroczenia preliminarza o 25%, izba wyższa parlamentu zobowiązana jest podjąć kroki w celu zerwania umowy. W takim wypadku przedstawiciele Pentagonu muszą udowodnić kongresmanom, że wyższe wydatki są niezbędne z punktu widzenia obronności USA lub, że wynikają z czynników obiektywnych.

Sprawa śmigłowca Bella trafiła do parlamentu w lipcu, kiedy okazało się, że w 2007 szacowane koszty zostały przekroczone o 42% - jeden Arapaho miał kosztować 12,5 mln USD (zobacz: [ARH-70 do likwidacji?](#)). Latem Pentagonowi udało się obronić program. Teraz jednak urzędnicy sami zdecydowali o rezygnacji z tej konstrukcji.

Okazało się bowiem, że koszty zostały przekroczone aż o 70%, a cena jednostkowa osiągnęła 14,48 mln USD. Faza rozwojowa, zamiast 210 pochłonęłaby aż 942 mln USD. Potwierdzono również, że pierwsze dostawy śmigłowców nie nastąpią wcześniej, niż w 2013.

Przedstawiciele Pentagonu stwierdzili, że w takiej sytuacji nie ma sensu kontynuować programu. Zamiast tego rozpiszą nowy przetarg, tym bardziej, że skorzystają, by zmodyfikować nieco wymagania taktyczno-techniczne.

W rzeczywistości US Army ma czas na zakup nowych śmigłowców do 2018-2020. Z powodu opóźnień programu ARH-70A, w 2007 rozpoczęto remonty i modernizację wyposażenia pokładowego (awioniki i systemów bezpieczeństwa lotu) posiadanych 339 egz. OH-58D. Do tej pory proces ten zakończono w 7 eskadrach rozpoznawczych. Pozostałe 3 jednostki także rozpoczęły proces odmładzania swoich śmigłowców. Koszt jednostkowy wynosi jedynie 2 mln USD.

Gen. James Thurman, szef operacji US Army powiedział, że wojska lądowe nadal chcą pozyskać załogowe śmigłowce rozpoznawcze. Jest to niezbędne, w obliczu doświadczeń zebranych nad Irakiem i Afganistanem.

Powiązane wiadomości

[ARH-70A skasowany \(2008-10-17\)](#)

[Mniej śmigłowców Bell ARH-70 \(2007-12-18\)](#)

[ARH-70 do likwidacji? \(2008-07-11\)](#)

[Mniej śmigłowców Bell ARH-70 \(2007-12-18\)](#)

